Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanégo* z Katowic, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta.*

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10.
Księgarnia, G. Szylinga, Szpitalna 10.
w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę
Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XV. **WARSZAWA, dnia 2 września 1934 r.** **Nr. 35.**

TREŚĆ: Wolność chrześcijańska. — Rola i zadanie kościoła ewangelickiego w Polsce — Z Towarzystwa do badania dziejów reformacji w Polsce. — Żyrardowski łańcuch nieszczęść. — Szkoła w Joselsbergu. — Program nauki. — Z kościoła i ze świata. — Wiadomości z kościoła i ze świata. — Porządek nabożeństw. — Radjo. — Ogłoszenia.

Wolność chrześcijańska

Ewang. Jana 8 31-36.

Wolność. — Samo już słowo posiada dla człowieka, każdego bez wyjątku, swoisty urok i czar. Wolność— to słowo pełne świetlanej treści, stwarzającej nieograniczone możliwości w dążeniu zarówno w zwyż, jak i w dół. Poprzez stulecia i tysiąclecia, bez względu na położenie geograficzne, wszędzie i zawsze pojęcie wolności towarzyszyło wszystkim wielkim i małym ruchom społecznym i kataklizmom dziejowym, które w imię tej właśnie wolności się dokonywały. Wszystkie wojny i rewolucje, wszystkie wielkie wynalazki i ruchy reformacyjne, wszystko wreszcie to, co stwarza postęp świata, a co zatem idzie i ludzkości, i wprawia w ruch postępowy, czy też wsteczny; wszystko to było i będzie związane mniej lub więcej z pojęciem wolności. — Kto umie ocenić wolność? — Przedewszystkiem ten, co ją posiadał, — a utracił i tęskni do niej. „Ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie, ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto cię stracił", woła Mickiewicz. Taka tęsknota za wolnością objawia się nietylko u narodów, ale i u każdego poszczególnego człowieka, i jest to tęsknota nietylko za wolnością polityczną, zewnętrzną, ale także za duchową wewnętrzną.

Człowiekowi tęskniącemu za wolnością duchową tylko wolność chrześcijańska, oparta o prawdę ewangelji Chrystusowej, przewodniczką życiową być może. Zbawiciel powiada: „I poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi", a na to zgorszeni Izraelici odpowiadają dumnie: „Jesteśmy nasieniem Abrahama", — chcą przez to powiedzieć, iż są duchowymi spadkobiercami patryjarchy Abrahama, — męża Bożego, — są wreszcie tym narodem wybranym, duchowo całkowicie wolnym, chociaż politycznie zależnym. I tu słyszymy, jak Chrystus potępia dumę i pychę w słowach: „Kto czyni grzech, sługą jest grzechu" — a więc pozostaje w niewoli zła. Powoływanie się na tradycję, na wypełnianie wszelkich obrządków religijnych, na swych wreszcie pełnych wielkich zasług przodków, nie wystarcza do tego, by być wolnym. Ci Żydzi, którzy w ten sposób interpelowali Chrystusa, byli tymi ludźmi, którzy inaczej mówią, a inaczej czynią, przytem serce ich nie bierze w tem żadnego udziału. Nie rozumieli, że w grzechu żyją i że ten grzech jest ich panem i niewolą. Dlatego, aby lepiej to zrozumieli, dodaje Zbawiciel: „Jeśli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie". A więc są dwie wolności: prawdziwa i nieprawdziwa, i z tych jedną należy wybrać. Tylko tak się dotychczas na świecie układa, iż zwykle człowiek, który chce iść po linji najmniejszego oporu, — w sprawach swego zbawienia, — zazwyczaj wybiera tę wolność nieprawdziwą, bo mu to—rzecz prosta—wygodniejsze. Czyż nieprzyjemnie być wolnym, — robić, co się tylko żywnie podoba, nie uznawać nad sobą żadnego autorytetu, ani boskiego, ani ludzkiego; to jest przecież wolność, gdy wszelkie nałogi i zmysły mogą się dowoli wyhasać. Z gruntu fałszywa to wolność, człowiek nie spostrzega, iż grzech czyni, a „Kto czyni grzech, sługą jest grzechu" mówi Pan nasz. Unikać więc należy takiej wolności nieprawdziwej, a tęsknić do wolności w Chrystusie, o której uczy prawda Słowa Bożego. Być dziecięciem Bożem, to najwyższa godność, a żyć jako dziecię Jego, to największe zadanie człowieka na ziemi. Wolność dzieci Bożych opiera się na posłuszeństwie i ma swe źródło w miłości. Kto myśli, że człowiek może być w pełni niezależny i przed nikim nieodpowiedzialny, ten przecenia ducha i istotę ludzką.

Należy zawsze rozumieć sercem i ukochać duszą tę prawdę, iż prawdziwą wolnością cieszy się dziecię, prowadzone za rękę przez dobrego ojca, a takim Ojcem jest dla nas Bóg, jak my dziećmi Jego jesteśmy i żyjemy w prawdziwej wolności chrześcijańskiej.

„Jeśli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie".

X. K. Ś.

Ks. Karol Kotula.

Rola i zadanie kościoła ewangelickiego w Polsce

4. Walka o wolność ducha.

Powstała Polska z martwych. Powołane do życia Państwo Polskie coraz więcej się konsoliduje, potężnieje, nabiera pewności siebie i rozmachu i coraz większą rolę odgrywa w wielkiej światowej polityce. A równocześnie z państwem potężnieje naród polski, rośnie jego świadomość siebie, podnosi się z roku na rok cywilizacja i oświata, naród bierze na równi z innemi narodami udział i wybija się coraz więcej we wszystkich dziedzinach życia.

Ale duch narodu jest jeszcze w niewoli. Jeszcze się nie może otrząsnąć z kajdanów niewoli, jeszcze się nie może uwolnić z naleciałości przeszłości, jeszcze się nie może wzbić do wolnego, od nikogo i niczego niezależnego lotu, jeszcze się nie przebudził z długiego uśpienia, jeszcze się nie poczuł w całej pełni sobą. Długi okres niewoli, tak łatwo i prędko odrodzić się nie da.

Duch i charakter narodów rylcem dziejów jest naznaczony. I na duchu narodu polskiego jego dzieje wycisnęły swoje piętno. A dzieje te nie były szczęśliwe. Po okresie rozkwitu w dobie reformacji nastąpił nieszczęśliwy czas przeciwreformacji, która wytępiła wszelką wolną myśl w narodzie, a potem najnieszczęśliwsze czasy saskie, czasy gnuśności, ciemnoty i powszechnego upadku. Wprawdzie potem okres stanisławowski, który się zaznaczył budzeniem się ducha i zrywaniem pęt ciemnoty i niewoli, poruszył najświatlejsze umysły społeczeństwa, ale okres ten skończył się upadkiem państwa i długą niewolą. Nic dziwnego, że w takich warunkach duch narodu nie mógł dostatecznie i wszechstronnie się rozwinąć. Naród nie żył pełnem życiem. Wysilał się w pewnych kierunkach, inne dziedziny leżały odłogiem.

W ten sposób zacieśnił się horyzont myśli i ducha w narodzie, wytworzył się brak samodzielności i świadomości siebie, uległość wobec obcych potęg i obcych wpływów, nieświadomość i nieznajomość w pewnych dziedzinach życia religijnego. Nad całem życiem narodu zaciężył kościół katolicki. Od czasów przeciwreformacji, stał się kościół rzymsko-katolicki jedynym przedstawicielem chrześcijaństwa i religji w polskim narodzie i jedynym jej wyobrazicielem i tłumaczem. W czasach niewoli zaś, kościół rzymsko-katolicki nieraz był ostoją i synonimem polskości. Stąd poszła jeszcze większa zależność narodu od kościoła. Myśleć tak, jak sobie tego życzy kościół, wiedzieć to i tyle, co i ile kościół pozwala, czynić to, co kościół nakazuje, we wszystkiem ślepo kościołowi ufać i być mu poddanym, to stało się charakterystyczną cechą duszy przeciętnego Polaka.

To też kościół rzymsko-katolicki, świadom tego stanu duszy narodu i przyzwyczajony do jego bierności i uległości, wyzyskiwał nieraz swoją władzę i usiłuje ją wyzyskiwać zawsze i wszędzie i dziś w wskrzeszonem Państwie Polskiem. Uważa się więc za państwo w państwie, rządząc się swemi prawami kanonicznemi, nieraz wbrew prawom i ustawom państwowym, wywiera wpływ i nacisk na ustawodawstwo, usiłuje ograniczyć wolność innych wyznań i nie dopuścić do ich równouprawnienia, sprzeciwia się uznaniu kościoła narodowego i innych nieuznanych dotąd kościołów i denominacyj, przeciwstawia się gdzie może i jak może wolności ducha i sumienia, rozwiązuje małżeństwa, zawarte prawnie w kościele ewangelickim, nie pozwala na nadawanie nabożeństw ewangelickich przez radio, wtrąca się do wszystkich spraw, nawet niemających nic wspólnego z religją, wogóle usiłuje utrzymać ducha narodu w stanie niewoli.

Nie jakoby to wszystko działo się bez sprzeciwu. Owszem ten sprzeciw był zawsze, acz tylko sporadyczny i nieśmiały. I dziś ten sprzeciw istnieje, owszem, w niepodległem Państwie podnosi się coraz silniejszy bunt i protest przeciw tej duchowej niewoli. Państwo i społeczeństwo czują się dziś wolnemi i uważają, że nie potrzebują opieki i kurateli. Naród przypomina sobie, że polityka kościoła nieraz nie była zgodna z interesami Polski i że nieraz fatalnie na dziejach państwa i narodu się odbijała. Powstaje w ten sposób walka, zwyczajnie, cicha i bez rozgłosu, od czasu do czasu jednak silniej wybuchająca, i w różnych wystąpieniach znajdująca swój wyraz. Ostatniemi silniejszemi wyrazami tej walki są: książka Baryckiej o stosunku kleru do oświaty i Państwa Polskiego, oraz walka Legjonu Młodych przeciw kościołowi rzymsko-katolickiemu, jako instytucji międzynarodowej i z interesami Państwa Polskiego niezgodnej.

Ale to wszystko są tylko sporadyczne i niezupełnie świadome celu wysiłki. Nadto walka ta przeradza się nieraz w walkę, z istotnemi prawdami chrześcijańskiemi. Czynniki indyferentne, a nieraz antyreligijne, występujące w imię wolności ducha przeciw kościołowi rzymsko-katolickiemu, nie umieją odróżniać między kościołem a chrześcijaństwem, między rzeczami przypadkowemi a istotnemi. Niegdyś humanizm podjął walkę z panowaniem kościoła nad duchem i sumieniami. Ale wychodząc z pogańskich założeń, nie mając wiary, musiał tylko burzyć, a nie budować. Dlatego nie humanizm, ale Luter, mąż głębokiej i wielkiej wiary, dokonał reformacji kościoła. Podobnie i dzisiaj antyreligijne i niechrześcijańskie kierunki, walczące o wolność ducha, umieją tylko burzyć, ale zbudować nic nie zdołają.

Tymczasem walka o wolność ducha rozgrywa się przedewszystkiem w dziedzinie religji. Dlatego jak w dobie reformacji tak i dzisiaj do prowadzenia jej przedewszystkiem kościoły reformacji są powołane. Wolność ducha bowiem i sumienia należy do podstawowych i najbardziej istotnych zasad i zdobyczy kościoła ewangelickiego. Wszak u kolebki tegoż kościoła stoi jedno z najbardziej zasadniczych pism Lutra, a mianowicie: „O wolności chrześcijanina". Wszak o tę wolność walczył kościół ewangelicki przez wieki całe. Nigdy także nie uznawał kościół ewangelicki pretensyj kościoła do panowania nad państwem, trzymając się zasady Chrystusa „Oddawajcież tedy, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu".

O prawdziwą zatem wolność ducha walczyć, istotę tej wolności narodowi przedstawiać, głosić tę wolność chrześcijańską, o której mówi Chrystus: „Jeśli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie", i którą przedstawia Luter w swojem podstawowem piśmie, uświadamiać społeczeństwo co do istoty religji i wiary, uczyć poznawania różnicy między chrześcijaństwem a kościołem, między rzeczami istotnemi, a przypadkowemi, przeciwstawiać się wszelkiej nietolerancji religijnej, wszelkiemu krępowaniu wolności osobistej, oraz wszelkim zakusom panowania kościoła nad człowiekiem, społeczeństwem i państwem, — oto zadanie i rola kościoła ewangelickiego w Polsce. Tego od kościoła ewangelickiego oczekuje najlepsza i najbardziej uświadomiona część narodu.

Prosimy w szczególności prowincjonalnych abonentów o uregulowanie prenumeraty za ubiegły i bieżący kwartał

na P. K. O. Nr. 1508.

Z Towarzystwa do badania dziejów reformacji w Polsce

Członkowie T-wa do badania dziejów Reformacji w Polsce i czytelnicy kwartalnika „Reformacja w Polsce" zwracają się do nas z zapytaniem, kiedy wyjdzie następny numer tego czasopisma, na który oczekują już kilka lat. Były poważne przyczyny tego opóźnienia, a przedewszystkiem brak środków materjalnych, który spowodował, że dotychczas nie ukazał się jeszcze tak długo oczekiwany rocznik, ale możemy dziś zapewnić prenumeratorów „Reformacji w Polsce" i członków Towarzystwa, że treść rocznika szóstego wynagrodzi ich sowicie za długą przerwę. Rocznik już się drukuje i po wyjściu natychmiast będzie rozesłany odbiorcom; odbitych już jest 200 stron, całość zaś ukaże się wkrótce, jak nas zapewnia redaktor, profesor dr. Stanisław Kot.

Z posiadanych odbitek korektowych wiemy, że wśród wielu prac okazałego tomu drukuje się praca, która przedewszystkiem zainteresuje świat protestancki, mianowicie praca d-ra Wiktora Weintrauba p. t. „Udział Prus Książęcych w Reformacji Polskiej". Autor omawia źródłowo charakter i zakres stosunków polsko-pruskich. Rozmaite przyczyny złożyły się na czynny i daleko posunięty współudział księcia Albrechta pruskiego w polskim ruchu reformacyjnym: wpłynęły na to zarówno względy polityki kościelnej wewnętrzno-pruskiej, jak też stosunki polityczne z Polską, wreszcie pewne predyspozycje psychiczne samego księcia, które go do takiej właśnie czynnej roli skłaniały. Zaważył tutaj przedewszystkiem wzgląd na Mazurów pruskich, których książe Albrecht postanowił zjednać dla Reformacji. Marzył nadto o zapanowaniu Konfesji Augsburskiej w całej Rzeczypospolitej, a myśl tę traktowano z zapałem i energją na dworze Królewieckim, albowiem na działalność księcia wpływały momenty religijne nader silnie. Autor pracy zaznajamia nas ze źródłami, na których opiera swą pracę, a są wśród nich materjały archiwalne, przez nikogo jeszcze nie opracowane i mało znane druki królewieckie. Po rozdziale p. t. „Ludność Polska w Prusiech", następuje „Rola Polaków w kościele luterskim w Prusiech", dalej „Litwini polscy w reformacji w Prusiech", „Królewiecka literatura luterska", „Stosunki różnowierców polskich z Królewcem" i wreszcie „Polacy w uniwersytecie królewieckim". Na zakończenie pracy autor wskazuje na to, że n kt jeszcze nie przestudjował systematycznie archiwum królewieckiego, nikt nie szukał na szerszą skalę w literaturze różnowierczej śladów znajomości z księciem Albrechtem i z różnowierstwem pruskiem.

Pozatem w drukującym się roczniku prof dr. Stanisław Kot ogłosi ciekawą rzecz o „Erazmie Otwinowskim", autorze utworu poetyckiego, przypisywanego dotychczas anonimowemu poecie protestanckiemu XVI wieku, oraz opublikuje dwa nieznane dotychczas listy Stanisława Orzechowskiego.

J. Krzyżanowski omawia powieść o „Joannie papieżycy". Jest to sensacyjne legendarne opowiadanie o nieprawdziwem zdarzeniu, które w dobie polemiki religijnej w swoim czasie było kolportowane również i w Polsce.

M. Wajsblum drukuje „O genezę antytrynitaryzmu polskiego" oraz artykuł p. t. „Reformacja w złotej wolności" Kossak-Szczuckiej, w którym poddaje krytyce sposób przedstawienia przez autorkę reformacji w Polsce.

W tymże roczniku ukażą się jeszcze następujące prace:

Józef Chechelski, „Wpływ scholastyki na Andrzeja Frycza-Modrzewskiego".

K. Górski, „W poszukiwaniu syntezy reformacji polskiej".

S. p. St. Ptaszycki, „Losy Konfederacji Warszawskiej".

H. Barycz, „Kto był autorem poematu „Apologeticus".

Do działu materjałów wejdą:

K. Kantak, Nowe szczegóły biograficzne o Biernacie z Lublina.

K. Miaskowski, Słów kilka o St. Myszkowskim i jego stosunku do reformacji.

J. Bańkowski, Nieznany list A. F. Modrzewskiego do księcia Albrechta pruskiego.

E. Bursche, Melanchtoniana Polskie,

K. Piekarski, Melanchtoniana i Modrzewsciana i wiele innych.

Osobną grupę będą stanowiły dwa gruntowne nekrologi: jeden o Lubowiczu pióra M. Wajsbluma, drugi Wojtkowskiego o ks. Biekerichu.

Ponadto do kroniki wejdzie artykuł Wilbura o pomniku Fausta Socyna w Lusławicach, oraz bogaty dział recenzyj pióra Brücknera, Burschego, Wajsbluma, Weintrauba i innych.

Żyrardowski łańcuch nieszczęść.

„Złe drzewo — przynosi złe owoce" — można tę prawdę zastosować do Żyrardowa. Nieprzerwany, długoletni łańcuch oszustw, jakich się dopuszczał główny właściciel Żyrardowskich zakładów tkalni, francuz Boussac — wydaje krwawe, tragiczne owoce. Dwa lata temu został zastrzelony przez zredukowanego urzędnika dyrektor tej fabryki, szwajcar z pochodzenia, Koehler, bezwzględny w stosunku do urzędników i robotników.

Obecnie mamy do zanotowania nową śmierć, związaną z aferą żyrardowską, samobójstwo Aleksandra Lednickiego.

Jak wiadomo, na zakłady żyrardowskie Sąd Handlowy nałożył sekwestr i zarząd przymusowy.

Grupa francuska akcjonarjuszy, chcąc się pozbyć tego nadzoru, pozyskała, nie wiadomo jakim sposobem, sześć akcjonarjuszów polskich, z którymi zawarła umowę, mocą której wybrani mieli być do spraw spornych arbitrowie w osobach b. min. Aug. Zaleskiego i posła księcia Janusza Radziwiłła. W ten sposób rzekomo spór akcjonarjuszy polskich z większością akcjonarjuszy francuskich miał być załatwiony, i nadzór sądowy uchylony. Atoli przeciw tej umowie ostro wystąpiła opinja polska, reprezentowana przez prasę. Redaktor „Gazety Polskiej", b. minister Skarbu, Ignacy Matuszewski w ostrym artykule p. t. „Parszywa umowa" napiętnował te machinacje, jako zdradę interesów gospodarczych polskich, zaznaczając, że pisze to „z tem większą przykrością ale i z tem większą ostrością, że na umowie podpisane są nazwiska ludzi, znajdujących się w naszym obozie". Śmierć Aleksandra Lednickiego, biorącego udział ze strony polskiej w owej „parszywej umowie" — była przypieczętowaniem tych tragicznych powikłań. W następstwie wspomnianego artykułu w „Gazecie Polskiej" odbył się pojedynek między jego autorem a synem tragicznie zmarłego Al. Lednickiego, prof. Wacławem Lednickim. P. I. Mantuszewski został ranny.

Sprawę udziału wybitnych działaczy politycznych i społecznych polskich w „parszywej umowie" omawia szeroko prasa. Paweł Hulka-Laskowski w „Gazecie Polskiej" piętnuje tych ludzi, określając ich, jako „pogotowie ugody", gotowe zawsze za judaszowskie srebrniki zdradzać najżywotniejsze interesy narodowe i państwowe, J. Wasowski w „Expresie Porannym" domaga się zdemaskowania tych, którzy mają dwa oblicza: jedno politycznego działacza, drugie—geszefciarza i kombinato-

ra, oraz żąda wykluczenia ich z grona działaczy polityczno-społecznych. „Życie polityczne — pisze p. Wasowski — domaga się coraz niecierpliwiej porządku moralnego." Wymaga ów porządek jasnego przeprowadzenia granicy między „ludźmi interesu" a tymi, którzy wysuwają się na czoło politycznego i społecznego przywództwa". A dalej pisze: „Uzdrowienie życia politycznego domaga się zastępu ludzi niezawodnych, którzy nie załamią się nigdy, w żadnej sprawie, z jakichkolwiek powodów i dla żadnej sumy pieniędzy." Rozróżnia dwie metody postępowania z tymi, którzy zawiedli pokładane w nich zaufanie: jedna, najgorsza, to ochrona i obrona „swoich ludzi" — bo swoi, bo nie można dopuścić, by przeciwnik wyzyskiwał ich kompromitacje. Druga metoda polega na ostrem piętnowaniu, tem ostrzejszem, że to właśnie „swoi ludzie", im silniejsze mamy rygory moralne, tem surowiej tacy ludzie winni być przez nas sadzeni. Taki sposób postępowania jest jedynie właściwy.

Niemniej ostro przeciw „swoim ludziom", wmieszanym w aferę żyrardowską, wystąpił red. W. Stpiczyński w „Kurjerze Porannym". Występuje on nie tylko przeciw zawierającym umowę, ale i przeciw Polakom, zasiadającym w zarządzie Żyrardowa przed sekwestrem: „Boussac Boussaciem — ale gdzie są polscy członkowie rady nadzorczej, a zwłaszcza pan prezes rady, który nie dał do tej pory znać opinji publicznej, by czuł się odpowiedzialny za swoje funkcje? Gdzie są ci wszyscy panowie, którzy podjęli się roli dopilnowania, by gospodarka obcego kapitału pozostawała w harmonji z polskim obyczajem, prawem i interesem publicznym, a stali się parawanem, osłaniającym rabunek i wyzysk? Jakto? — to oni może sądzą, że będą brali udział w życiu gospodarczem i publicznem, zażywali szacunku i może jeszcze protekcji i poparcia, nie zdawszy dokładnego rachunku z tego, co robili w Żyrardowie i za co tam pobierali pieniądze? Nie! te sprawy nie mogą pozostać, czekać, aż przyschną. Trzeba je wyjaśnić do końca i zlikwidować, by nie mogły się odradzać i powracać."

Z tych wszystkich głosów opinji przebija jedno: wołanie o moralność w życiu publicznem.

My, ewangelicy, z zadowoleniem czytamy te głosy w prasie. Dla nas bowiem podstawowym warunkiem wszelkiej działalności jest etyka i moralność. — Religja, to dla nas nie obrzędy, kult, kropidło, lub odpusty. Dla nas religja — to w pierwszym rzędzie moralność i wykonywanie na codzień, wszędzie, zawsze i stale, nakazów moralnych, zawartych w Piśmie Św.

J. L.

Szkoła w Josefsbergu

W miesiącu styczniu „Głos Ewangelicki" przedrukował artykuł „Wieku Nowego", traktujący o szkole niemieckiej w Josefsbergu w Małopolsce wschodniej. Artykuł poruszył tendencje niemieckich obywateli do zakładania państwowych szkół, by w ten sposób uwolnić Niemców od ciężaru utrzymywania prywatnych szkół, tembardziej, że szkoły prywatne przeważnie nisko organizowane nie przygotowują młodzieży ani do życia praktycznego, ani też do zadań państwowych.

Przeciwko tym wywodom wystąpił „Evangelisches Gemeindeblatt" w Stanisławowie, twierdząc, że niemiecka szkoła prywatna najzupełniej odpowiada potrzebom Niemców i że w szczególności szkoła w Josefsbergu, mająca najlepsze siły nauczycielskie, prześciga inne tak pod względem poziomu naukowego, jak i pod względem postępów dzieci w języku polskim, co też uznały władze szkolne, nadając szkole prawo publiczności. W dalszym ciągu „Gemeindeblatt" twierdził, że gdyby Ministerstwo szkołę państwową przy prywatnej niemieckiej zatwierdziło, wtedy szkoła ta państwowa stałaby się zarzewiem walk, co już rzekomo ma miejsce, skoro miejscowy pastor i senjor musiał wystąpić na drogę sądową przeciwko zwolennikom szkoły państwowej.

Stwierdziliśmy ponad wszelką wątpliwość, że: 1. wbrew oświadczeniu „Gemeindeblatt" prywatna szkoła w Josefsbergu nie uzyskała prawa publiczności — 2. nauczycieli w tej szkole pracujących nie można niestety zaliczyć do „najlepszych sił nauczycielskich", gdyż żaden z nich poza maturą w prywatnem seminarjum w Bielsku nie ma wyższego kursu nauczycielskiego — 3. kierownik szkoły nie zna w dostatecznej mierze języka polskiego — 4. protest niemców — nacjonalistów przeciw szkole państwowej został odrzucony, a Ministerstwo szkołę zatwierdziło — 5. miejscowy pastor i senjor

PROGRAM

nauki religji wyznania ewangelicko-augsburskiego w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia.

(Projekt).

Komisja dla opracowania programów nauki religji ewangelicko-augsburskiej, przesyła przy niniejszym, część I projektu programu nauki religji ew.-augsb. w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia, opracowanego w myśl „Wytycznych dla autorów programów szkół ogólno-kształcących", wydanych przez Ministerstwo W.R. i O.P.

Krytyczne uwagi i wnioski, dotyczące podanego w programie materjału nauczania, prosimy nadsyłać w terminie do 15-go września r. b. pod adresem ks. Krenza, Warszawa, ul. Kredytowa 4.

Z ramienia Komisji

Ks. O. Krenz.

KLASA I.

2 godziny tygodniowo.

Materjał nauczania.

Bóg w życiu dziecka i jego bliższego otoczenia.

A. Pogadanki wstępne.

1. O stosunku rodziców (opiekunów) do dziecka: ich codzienna praca, opieka, miłość, poświęcenie—przy zdrowiu i w chorobie dziecka.

2. O stosunku dziecka do rodziców i opiekunów: jego miłość i szacunek dla rodziców; ufność, wiara i szczerość; posłuszeństwo, usłużność i wdzięczność w życiu codziennym. Dzień Matki. „Przykazanie: „Czcij ojca swego i matkę swoją."

3. O stosunku dziecka do rodzeństwa, kolegów i nauczycieli: grzeczność, usłużność, koleżeństwo, przyjaźń przy pracy i przy zabawie; obowiązki ucznia w szkole.

4-9. O Bogu-Ojcu i naszym do Niego stosunku.

a) Wszystko stworzył: drzewa, kwiaty, zwierzęta, ptaki, obłoki, słońce, księżyc, gwiazdy, ludzi i i.

Pieśń: Wiesz ty, ile gwiazdek świeci, str. 1-2.

b) Wszystkiem się opiekuje: czuwa nad dziećmi, nad domem, miastem, żniwem i t. d. (Opatrzność Boska). Pieśń: Wiesz ty, ile gwiazdek świeci, str. 3.

c) Wszystko widzi: dobre i złe, we dnie i w nocy, na jawie i w ukryciu.

d) Stosunek dziecka do Boga: ufność (wiara), miłość, cześć, bojaźń, cierpliwość, wdzięczność, posłuszeństwo, prawdomówność, modlitwa—przy zdrowiu i w chorobie, podczas burzy, w drodze do szkoły i ze szkoły, i t. p. momenty z życia dziecka.

e) Modlitwa poranna i wieczorna dziecka.

Pieśni: Kiedy ranne wstają zorze; Boże, miły Ojcze w niebie (poranna i wieczorna).

f) Ujęcia katechizmowe: „Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi."

„Powinniśmy Boga nadewszystko bać się, miłować Go i Ufać Jemu".

B. Opowiadania o narodzeniu Pana Jezusa.

nie wystąpił z żadną skargą przeciw obywatelom tym, którzy są inicjatorami szkoły państwowej w Josefsbergu.

W całej tej sprawie przykrem i bolesnem jest to, że niektórzy Niemcy w swem partyjnem zacietrzewieniu wystąpili już nie przeciw współobywatelom i współwyznawcom, domagającym się szkoły państwowej, lecz przeciw polskim władzom szkolnym, które w Josefsbergu zorganizowały szkołę państwową. Nie drogą walki z zarządzeniami władz państwowych, lecz drogą przyjaznego porozumienia zyska się zaufanie władz i społeczeństwa polskiego.

Drugą bolesną i przykrą sprawą jest to, że w walce z tą szkołą państwową nacjonalistyczne czynniki nie zawahały się użyć niegodnych środków. Przedstawianie swych współziomków ewangelików, popierających szkołę państwową, wobec władz jako niebezpiecznych burzycieli porządku publicznego i komunistów, poddawanie w wątpliwość ich lojalności, wybijanie szyb, bojkot itd. przy jednoczesnem manifestowaniu przy lada sposobności już nie swej lojalności, lecz swego hiperpatrjotyzmu, uciekanie się do protekcji nieuświadomionych Polaków, to wszystko miało na celu zniweczenie akcji tych niemieckich obywateli o szczerem nastawieniu państwowem, którzy nie mogą się pogodzić ze szkołą prywatną, prowadzoną w duchu tych, którzy dla ich utrzymania i by z nich żyć, otrzymują subwencje z zewnątrz.

Ciekawem przytem zjawiskiem jest to, że Niemcy, występujący z żądaniem szkoły państwowej, bynajmniej nie zwalczają szkoły prywatnej. Niezrozumiałą zatem jest rzeczą, dlaczego ci, którym chodzi o szkołę prywatną, tak fanatycznie zwalczają tych współobywateli, którym chodzi o państwową szkołę, w której przecie dzieci niemieckie zyskają o tyle, że poza znajomością języka niemieckiego wyucza się języka polskiego, tak bardzo potrzebnego w życiu obywatela polskiego.

Walka przeciwko szkole państwowej nasuwa smutną uwagę; gdyby tak polskie czynniki zaczęły stosować tę metodę gnębienia, jaką stosuje większość niemiecka do niemieckiej mniejszości w Małopolsce — do czegoby to doprowadziło?

K.

Z kościoła i ze świata

—W pierwszych dniach bieżącego miesiąca odbywały się w **Wilnie** obrady Synodu Ewangelicko-Reformowanego przy udziale delegatów tegoż kościoła z Litwy. Śród delegacji litewskiej znajdował się Superintendent Generalny ks. profesor D. Paweł Jakobenas, dziekan wydziału teologicznego na Uniwersytecie Witolda Wielkiego w Kownie. Jest to od czasu wyprawy wileńskiej druga bytność delegatów litewskich w Polsce. Z kościołem wileńskim prócz tradycji dawnej „Jednoty Litewskiej" łączy kościół litewski wspólne archiwum konsystorskie w Winie, z którego muszą czerpać dane z ksiąg metrykalnych, zwłaszcza że w 2 parafjach ogień strawił dokumenty. Bytność Litwinów w Wilnie uważa recenzent „Kurjera Porannego" za jeden z mostów zbliżenia polsko-litewskiego.

— **W Bielsku** ks. pastor D. Wagner, kazał usunąć z cmentarza Ewangelickiego grobowiec zasłużonego dla zboru żyda Friedländera, którego na cmentarzu tym pochował przed 70 laty jeden z poprzedników ks Wagnera, ks. Haase. Sarkofag ten przeniesiony został przed szkołę ewangelicką i tu, jakby dla ironji, nazwany „Haasebrunnen". Ulica jednak przeinaczyła tą nazwę, na „Judengrab". Z tej racji — miejscowa prasa niemiecka i polska upatruje w tem hitleryzujące zapędy Dr. Wagnera, który jakoby w myśl haseł oczyszczenia rasy germańskiej wyrzucił z cmentarza nagrobek zasłużonego dla niemczyzny żyda.

— W Kościele Ewang.-Augsb. w **Estonji** miały ostatnio miejsce dwa ważne wydarzenia: wybory nowego biskupa, którym został D. H. B. Rahamagi, były minister spraw religijnych Estonji, kolega uniwersytecki tych z naszych ks. pastorów, którzy w latach od 1904—1910 studjowali w Dorpacie. Drugim wydarzeniem jest druga z rzędu konferencja ekumeniczna duchownych luterskich i prawosławnych w Estonji, która, jako wynik swych obrad, wydała następującą rezolucję: „Uznajemy się za synów jednego i tego samego Ojca, którzy tu na ziemi mieszkamy w dwu różnych domach. Silniejszą od dzielących nas różnic w nauce i obrzędach jest wspólna wiara w Jezusa Chrystusa i potęga miłości chrześcijańskiej. Godnem pożałowania jest, żeśmy się tak późno zetknęli". Podłożem współpracy obydwu wyznań stała się walka przeciw bezbożnictwu.

---

10. Pogadanka wstępna o radosnem święcie Bożego Narodzenia: Wieczór Wigilijny, choinka, dary, nabożeństwo wigilijne (jutrznia).

11-12. Narodzenie Dzieciątka Jezus. Wersety: Łuk. 2,10-11 („Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką: dziś wam się narodził Zbawiciel").

Pieśń: Dziateczki, dziateczki, o śpieszcie się wraz.

13. Mędrcy ze Wschodu oddają pokłon Dzieciątku.

14. Ocalenie Dzieciątka.

C. Pogadanki na podstawie opowiadań biblijnych na temat: Pan Jezus w życiu dziecka i jego rodziny.

15-17. Raduje się z nami.

a) Pogadanka na temat świąt rodzinnych: urodzin, chrztu, wesela.

b) Pan Jezus na weselu w Kanie Galilejskiej.

c) Pan Jezus przyjmuje dzieci i błogosławi im. Chrzest dziecka.

18. Uczy nas pracować i modlić się. P. Jezus u Marji i Marty. Nabożeństwo dla dzieci. Werset Łuk. 11,28. Tekst 3-go przykazania.

19-21. Pociesza nas w smutku.

a. Pogadanka na temat choroby, śmierci i pogrzebu. Zwiedzenie cmentarza.

b) P. Jezus uzdrawia syna dworzanina królewskiego.

c. P. Jezus wskrzesza córeczkę Jaira.

Pieśń: Jezu, jam owieczką Twą — lub: Pobłogosław, Panie.

D. Pan Jezus, Syn Boży i Zbawiciel, za nas cierpi i umiera.

22. Niedobry uczeń Judasz wydaje P. Jezusa w ręce wrogów.

23. P. Jezus modli się w ogrodzie Getsemane i zostaje ujęty.

24. P. Jezus, jako Syn Boży, przez Radę kapłańską na śmierć osądzony.

25. P. Jezus w cierniowej koronie.

26. P. Jezus umiera na krzyżu. Wielki Piątek.

Pieśń: O Baranku Boży.

27. Pogrzeb P. Jezusa.

28. P. Jezus zmartwychwstał i ukazał się niewiastom i uczniom. Wielkanoc. Werset: Jan 14,19.

29. P. Jezus żegna uczniów i wraca do Ojca. Wniebowstąpienie. Werset: Mat. 28,20.

Pieśń: Triumfuje dziś Król chwały, str. 1,9.

30. Pogadanka na temat: P. Jezus, Syn Boży, a Jego zbór. Zwiedzenie kościoła (domu Bożego) z objaśnieniem poszczególnych jego urządzeń. Nabożeństwo, modlitwa i pieśń zboru.

Ujęcie katechizmowe: „Wierzę w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, Pana naszego".

Wyniki nauczania.

Początki poznania Boga-Ojca, Stworzyciela i Dawcy wszystkich rzeczy, Opiekuna dziatwy (Opatrzności Boskiej). Pierwsze poznanie Pana Jezusa, Jego miłości

— **Z Siedmiogrodu** donoszą o wielkim ruchu rozbudzeniowym, jaki się rozwinął w łonie kościoła Ewang. reformowanego. Według pism szwajcarskich można go porównać jedynie z ruchem zwycięskim wyznania helweckiego w Siedmiogrodzie w r. 1556. W Klausenburgu — Hidelevie w wydzierżawionym dla celów ewangelizacyjnych pięknym ogrodzie, nazwanym ogrodem psalmów, zbierają się co niedziela tysiące ludzi dla słuchania kazań, odczytów i przemówień ewangelizacyjnych, odprawianych zarówno przez duchownych i profesorów teologji, jak i wierzących laików. Przed kilku tygodniami, jak podaje prasa, miało się zebrać przeszło 4000 słuchaczów, którzy spędzili tam niezapomniane godziny. Składały się na nie kazania, popisy chórów, przedstawienia i na wielką miarę zakrojone zabawy dla młodzieży.

— Przypadająca w roku bieżącym **400 letnia rocznica tłomaczenia biblji przez Lutra** obchodzona jest uroczyście zarówno przez poświęcone jej utwory pióra, jak i specjalne wystawy biblji. „My luteranie znamy i kochamy naszą biblję, która jest nam drogocennym skarbem, za który nigdy nie możemy dość Bogu dziękować". Na wystawie biblji w hali Luterskiej w Wittenberdze znajduje się egzemplarz pierwszego wydania biblji z r. 1534, stanowiący rodzaj białego kruka, gdyż na całym świecie znajduje się wszystkiego 28 egzemplarzy tego wydania. Na takiejże wystawie w Stutgarcie znajduje się tak zwana krwawa biblja, nosząca ślady krwi właściciela, który zginął śmiercią gwałtowną po bitwie pod Nördlingen. Był nim duchowny Wölflin z Owen, który z biblją w ręku został zasztyletowany przez wkraczające pod wodzą Ferdynanda wojska cesarskie.

X. J. T.

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z KONSYSTORZA.

Konsystorz przypomina Przewielebnym i Wielebnym Ks. Ks. Pastorom, za przykładem lat poprzednich, wielkie i doniosłe zadanie natury społecznej i ogólno-państwowej, ciążące na Polskim Czerwonym Krzyżu. Dla zasilenia jego funduszów, niezbędnych do wykonania tych zadań, władze państwowe w roku bieżącym oddały do wyłącznej dyspozycji P.C.K. tydzień od 1-go do 10 września, w czasie którego odbędzie się na całym obszarze Rzeczypospolitej akcja, mająca na celu jaknajszersze uświadomienie społeczeństwa o pracy tej instytucji oraz zbiórka ofiar na jej potrzeby i werbowanie nowych członków.

Zwyczajem tedy lat poprzednich i w tym roku Konsystorz wzywa Przewielebnych i Wielebnych Ks. Ks. Pastorów, aby w niedzielę dnia 2 września r. b. przy wygłaszaniu kazań z ambony w krótkich słowach poinformowali parafjan o celach i zadaniach, ciążących na P.C.K. względem Państwa i społeczeństwa, o wzniosłej idei Czerwonego Krzyża, pracującego pod hasłem „Miłuj bliźniego", zalecając i tym razem ogółowi poparcie tej instytucji społecznej przez zapisywanie się na członków i zakładanie kół P. C. K. przy parafjach w większych ośrodkach miejskich i wiejskich.

WARSZAWA. **Losy projektu ustawy Państwowo-Kościelnej.**

Projekt ustawy o stosunku Państwa do Kościoła ewangelicko-augspurskiego, którego tekst został ustalony na 3 posiedzeniach Komisji ks. ks. pastorów, został przesłany Ministerstwu W. R. i O. P. Dokoła pierwotnego projektu toczyła się dyskusja prasowa, głównie w prasie niemieckiej. Kierownictwa Kościołów ewang. unijnego w Poznańskiem i ewang. augsb. w Małopolsce uważały nawet za wskazane wystosować do Prezydjum Rady Ministrów w Warszawie memorjał, w którym z punktu widzenia Konstytucji i praw Kościołów Ewangelickich, zwracają się przeciw projektowi ustawy. Trzeba stwierdzić, że poraz pierwszy kierownictwa 2-ch Kościołów wystąpiły do władz państwowych przeciwko projektowi ustawy, dotyczącej Kościoła ewan. augsb., zapominając o skutkach takiego wystąpienia dla współpracy Kościołów i nie zważając na konieczność uszanowania zasady autonomji innego Kościoła. Kościół ewangelicko augsburski i oba Kościoły ewangelicko-reformowane mają zupełnie inny pogląd na stosunek Kościoła i ewangelików w Polsce do Państwa, jak pozostałe Kościoły ewangelickie w Polsce Tu nie pomogą zadne zabiegi i interwencje u władz.

W związku z wymienionym projektem ustawy, trzeba jeszcze raz podkreślić niesłychane co do treści i formy napaści poznańskiego „Biura Prasowego" i jego kierownika Lic D-ra Kammela na Konsystorz ewangelicko-augsburski w Warszawie. Pastor Kammel pisał nie tylko do prasy krajowej, ale i do zagranicznej, posuwając się w swych inwektywach do tego stopnia, że nazwał postępowanie Konsystorza ewangelicko-augsburskiego „zdradą sprawy ewangelickiej w Polsce", że w n-rze 8 czasopis-

---

i mocy; umiłowanie Go, jako Boskiego Przyjaciela i Zbawiciela.

Znajomość modlitwy porannej i wieczornej, kilku najłatwiejszych pieśni religijnych, zwłaszcza dziecięcych, niektórych zdań katechizmowych i wersetów biblijnych (objętych materjałem nauczania); nadto zrozumienie znaczenia najważniejszych świąt roku kościelnego i udział dzieci w nabożeństwach dla nich urządzanych.

Uwagi.

Nawiązując do przeżyć dziecka i wydarzeń w jego środowisku rodzinnem, domowem i szkolnem, należy rozwinąć w klasie I szereg pogadanek mających na celu obudzić w duszy dziecka uczucia ufności, miłości, czci i wdzięczności, oraz wolę do posłuszeństwa, wobec Boga, rodziców i opiekunów. W okresie świątecznym roku kościelnego, prowadzimy dzieci do przeżywania tychże uczuć w stosunku do Pana Jezusa, stawiając im przed oczy żywo i barwnie nakreślone obrazki z życia Zbawiciela: Jego dziecięctwo, Jego towarzyszenie nam w radościach i smutkach życiowych, Jego boską moc i pomoc, Jego miłość i poświęcenie, cierpienie i śmierć.

Materjału do poszczególnych pogadanek poza biblijnemi opowieściami, dostarczyć mogą: 1) bajki ze zbiorów Zofji Sawickiej („Bajarz Polski", „Opowiadanie babuni"), braci Grimm, Andersena i innych autorów; 2) wierszyki i powiastki z pism dla dzieci („Płomyczek" i „Płomyk"); 3) Urywki z książki „Serce" Amicisa; 4) własne wspomnienia nauczyciela z lat dziecięctwa.

Przykłady modlitewek dziecięcych:

1. O Panie Jezu mój,
   Zawsze przy mnie stój,
   Jako we dnie, tak i w nocy,
   Bądź mi zawsze do pomocy.
2. Jam dziecina mała,
   W twojej mocy cała,
   Daj mi, Ojcze w niebie,
   Spocząć koło Ciebie.

Modlitwy, pieśni, wersety biblijne i ujęcia katechizmowe przyswajają sobie dzieci stopniowo na lekcji pod kierownictwem nauczyciela. Oczywista, nauczyciel winien nauczyć dzieci nietylko tekstu pieśni, lecz i melodji. Pieśń, śpiewana na szeregu lekcyj, radośnie i w skupieniu, zapada dziecku głęboko w duszę, ożywia jego wiarę, umacnia myśl o Bogu i staje się własnością dziecka na dalsze jego życie.

Pożądanem jest, aby nauczyciel, dla unaocznienia treści opowiadania i lepszego utrwalenia jej w pamięci dzieci, posługiwał się ilustracjami zarówno biblijnemi jak i innemi. Zaleca się też, na tle odpowiedniej ilustracji, rozwinąć pogadankę, np. na podstawie obrazu „Anioł-Stróż" — pogadankę o Opatrzności Boskiej. Należy wszakże używać tylko takich obrazów o poziomie artystycznym, które w wierny sposób odtwarzają najistotniejszy moment opowieści.

ma „Posener Evangelisches Kirchenblatt" zamieścił kłamliwe wiadomości o stosunkach rodzinnych prezesa i wiceprezesa Konsystorza. Ew-Pol.

Z WARSZAWSKIEGO CHÓRU KOŚCIELNEGO.

Zarząd Chóru Kościelnego Zboru Ewang.-Augsb. w Warszawie prosi wszystkich członków chóru o łaskawe przybycie w piątek dnia 31 sierpnia 1934 r. o godz. 7.30 wieczorem do sali Konfirmacyjnej na pierwszą próbę chóru kościelnego po wakacjach.

Zapisy nowych członków chóru odbywać się będą od dnia 31 sierpnia b. r. w środy i piątki od godz. 7.30 wieczorem w sali Konfirmacyjnej.

Zarząd Chóru.

Z Tow. Pol. Młodz Ewang.

„Hejnał" prosi wszystkich członków o przybycie na próby powakacyjne, które jak dawniej, odbywać się będą w sali konfirmacyjnej we wtorki o godz 20, poczynając od dnia 4 września r. b.

Zarząd zaprasza jednocześnie wszystkich, którzy posiadają słuch i głos, zarówno panie jak i panów, o gremjalne zapisywanie się do chóru, który w roku bieżącym, jako w roku otwarcia własnej siedziby T. P. M. E., której budowa zbliża się ku końcowi, musi stać się chórem naprawdę reprezentacyjnym.

Chętnych oczekujemy i, narazie jeszcze w starej siedzibie, mile wytamy.

Zarząd chóru „Hejnał."

LWÓW. **Pogrzeb.**

Dnia 6 sierpnia oddaliśmy ostatnią posługę chrześcijańską ś. p. D-rowi Leopoldowi Schellenbergowi, znanemu w szerokich kołach ginekologowi we Lwowie.

W kościele w mistrzowskich słowach Ks. Prof. Dr. R. Kesselring, przyjaciel Zmarłego, nakreślił duchowy obraz ś. p. D-ra Schellenberga.

Zaś na cmentarzu łyczakowskim senjor polskich ewangelików p. Mgr. Antoni Ehrbar żegnając Zgasłego, przemówił następująco:

„W głębokim smutku spełniam obowiązek pożegnania imieniem Koła Ewangelików Polaków ś. p. zmarłego D-ra Leopolda Schellenberga, wybitnego lekarza, wielce zasłużonego działacza społecznego, szlachetnego człowieka.

Ś. p. Zmarły należał do założycieli Koła Ewangelików Polaków; przez długie lata jako sekretarz Koła brał czynny udział we wszystkich sprawach i poczynaniach Koła, stając zawsze w pierwszych szeregach. Sprawie polskiego protestantyzmu w Małopolsce zasłużył się dobrze.

To też z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że ś. p. zmarły złożony ciężką niemocą, usunął się od dalszej współpracy.

Nad otwartą mogiłą łączymy się w smutku z osieroconą rodziną, zapewniając, że osobę ś. p. Zmarłego i jego działalność zachowamy we wdzięcznej pamięci.

Żegnam Cię Kochany Przyjacielu imieniem wszystkich członków i mojem własnem, dziękując Ci za Twoje serdeczne oddanie się naszym sprawom.

Śpij spokojnie. Niech Ci ziemia, którą tak ukochałeś, będzie lekką. Spoczywaj w spokoju."

Po tych słowach Ks. Karol Banszel pobłogosławił Zmarłemu do jego wiecznego odpoczynku.

Zasmuconej Rodzinie przesyłamy wyrazy szczerego współczucia.

LWÓW. **(Pogrzeb szwedzkiej obywatelki).**

Dnia 31 lipca odbył się na cmentarzu łyczakowskim pogrzeb ś. p. Jadwigi Westermark, wdowy po pułkowniku.

Ś. p. Jadwiga Westermark pochodziła ze starej hrabiowskiej rodziny w Szwecji. W wychowaniu swych dzieci umiała ona połączyć tradycję rycerskiego rodu z najlepszym patrjotyzmem polskim.

Syn jej zginął śmiercią bohaterską w wojnie przeciw bolszewikom w r. 1920 jako dowódca szwadronu 14. p. ułanów, zaś córka jej wyszła zamąż za pułk. Godlewskiego, dowódcę 20 pułku ułanów.

Serdeczne słowa pociechy nad grobem wypowiedział kapelan wojsk. Ks. K. Banszel.

Niech jej ta ziemia polska, do której sercem przylgnęła, lekką będzie!

ODEZWA KOŚCIOŁÓW AMERYKAŃSKICH.

W kwietniu r. b. Komitet Wykonawczy Amerykańskiego Związku Kościołów wespół z amerykańskim oddziałem „Rady Ekumenicznej" i amerykańskiem zjednoczeniem „Międzynarodowego Związku Przyjaznej Współpracy Kościołów" wydał odezwę do chrześcijan całego świata z apelem, aby dali świadectwo Jezusowi Chrystusowi, który miłością swą obalił wszelkie mury, dzielące narodowość lub rasy — i całą ludzkość powołał do braterskiego współżycia w Królestwie Bożem.

Sytuacja międzynarodowa nastręcza w chwili obecnej wiele obaw. Wszędzie daje się odczuć powiew samolubnego nacjonalizmu. Niebezpieczny nastrój wojenny przebija ze szpalt prasy codziennej. Na wiele serc ludzkich padł strach przed grożącą znów całemu światu katastrofą. Wielkie mocarstwa rozbudowują swe siły morskie do rozmiarów, zagrażających pokojowi świata. Narody prześcigają się w zbrojeniach, utrzymując, że ich gotowość bojowa — jest jedyną gwarancją zachowania pokoju. Wydaje się miljardy na zbrojenia w czasie, gdy miljony ludzi nie może zaspokoić swych najprymitywniejszych potrzeb życiowych.

Konferencja Rozbrojeniowa grozi rozbiciem. W strefach nadgranicznych rozlegają się w oddali groźne echa kolumn marszowych... I to wszystko w okresie, gdy kryzys światowy — następstwo ostatniej wielkiej światowej wojny, dobrze daje się nam jeszcze we znaki.

Zwracamy się przeto nie do jakiegoś poszczególnego narodu, ale do chrześcijan wszystkich krajów i narodowości. Wszyscy jesteśmy winni. W wielu krajach uprawiana jest polityka, której przedłużenie prowadzi prosto do katastrofy.

W tej niezwykle poważnej chwili musi Kościół Chrystusowy stać na swem stanowisku niezachwianie. Należy sobie przypomnieć, że liczne organizacje chrześcijańskie w Stanach Zjednoczonych oświadczyły, że Kościół winien służyć tylko sprawie pokoju, zaś wojny nie może ani sankcjonować, ani błogosławić. Wojna jest zaprzeczeniem Ewangelji, którą wyznaje. Również i Kościoły w innych państwach podobne zajęły stanowisko.

Otóż obecnie wzywamy wszystkich wiernych całego świata, aby wespół z nami dali świadectwo, że należą do jednego wielkiego Królestwa, w którem niema ani geograficznych granic, ani rasowego podziału, a przez wiarę dla swego Pana czują się braćmi jednej wielkiej chrześcijańskiej rodziny.

Sądzimy, że nadeszła odpowiednia chwila, gdy chrześcijanie wszystkich krajów winni zażądać nowego rozwiązania istniejących trudności międzynarodowych. Przytłaczająca większość narodów pragnie pokoju i spokojnego współżycia między państwami. To pragnienie powinno być stale akcentowane, tak aby czynniki rządzące o tem pamiętały.

W końcu wezwanie stwierdza, iż chcąc dać dowód swych dążności celem utrzymania przyjacielskich stosunków z narodami Dalekiego Wschodu, wymienione we wstępie organizacje postanowiły rozpocząć akcję, aby obalić ograniczenia emigracyjne z r. 1924, a tem samem ludy wschodnie korzystałyby z tej samej kwoty emigracyjnej, co inne narody. Ew-Pol.

ANGLJA. **Orędzie przewodniczącego Rady Ekumenicznej w sprawie „Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego."**

Biskup anglikański Chichesteru, prezydent Rady Ekumenicznej chrześcijaństwa praktycznego, wydał w święto Wniebowstąpienia orędzie w sprawie „Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego" tej treści:

Z wielu stron usilnie mnie wzywano, bym do członków Rady Ekumenicznej chrześcijaństwa praktycznego wystosował deklarację o obecnem położeniu Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego, zwłaszcza o ile inne Kościoły Rady Ekumenicznej są niem dotknięte.

Położenie niewątpliwie daje powód do wielkiej troski. Aby je należycie ocenić, trzeba wziąć pod uwagę, że w Rzeszy odbyła się rewolucja i że z konieczności Niemiecki Kościół Ewangelicki ma nowe zadania i wiele nowych zagadnień, które wymagają czasu do rozwiązania ich. W każdym razie członkowie Kościołów zagranicznych śledzą obecne położenie nietylko z wielkiem zainteresowaniem lecz także z coraz większym niepokojem. Głównym powodem troski i zaniepokojenia jest to, że biskup Rzeszy w imię zasady przewodnictwa autokratycznie stosuje siłę, nieograniczoną żadnemi względami konstytucji lub tradycji, co jest bez przykładu w całej historji kościoła. To autokratyczne stosowanie siły przez władzę kościelną jest niezgodne z zasadą chrześcijańską, która każe w bratniej społeczności szukać kierownictwa Ducha Św. To autokratyczne stosowanie siły miało zgubne wpływy na wewnętrzną jedność Kościoła, a zarządzenie dyscyplinarne, wymierzone przez władzę kościelną przeciw sługom Ewangelji z powodu ich wierności podstawowym zasadom prawdy chrześcijańskiej, wywołały bolesne wrażenie u chrześcijan całego świata, którzy byli zaniepokojeni wprowadzeniem różnic rasowych w powszechnem braterstwie kościoła chrześcijańskiego. Nie należy się dziwić, że w samych Niemczech odezwały się głosy i w uroczystej deklaracji wobec całego świata chrześcijańskiego zwróciły uwagę, na niebezpieczeństwa, na jakie narażone jest życie duchowe Kościoła ewangelickiego.

Pozatem Niemiecki Kościół Ewangelicki ma inne zagadnienia, będące wspólną troską całego chrześcijaństwa. Chodzi o takie podstawowe zagadnienia jak: istota Kościoła, jego świadectwo, jego wolność i jego stosunek do mocy świeckich. Pod koniec sierpnia Rada Ekumeniczna odbędzie swoje zebranie w Danji. Program Rady Ekumenicznej obejmować będzie omówienie podstawowych zagadnień chrześcijańskich, które nasuwają obecne stosunki w Niemieckim Kościele Ewangelickim. Rada Ekumeniczna także zajmować się będzie rozleglejszemi zagadnieniami, obchodzącemi życie wszystkich Kościołów całego chrześcijaństwa. W ub. miesiącu specjalny Komitet w Paryżu wykonał prace wstępne dla tej Konferencji Rady Ekumenicznej, a jego sprawozdanie wyjdzie niebawem p.t „Kościół a zagadnienie państwa w chwili obecnej." Mamy nadzieję, że ta Konferencja służyć będzie celom przyjaźni i wzajemnej społeczności Kościołów, a także ich zadaniom stworzenia wspólnej, na wierze chrześcijańskiej opartej postawie wobec przemożnych tendencyj współczesnego myślenia i dzisiejszego społeczeństwa, szczególnie wobec wzrastających wymagań nowoczesnego państwa.

Czasy są krytyczne. Potrzeba czegoś, co istnieje poza wszystkiemi konferencjami i naradami. Jak nigdy dotąd winniśmy skierować myślenie nasze i usiłowania ku Boga. Z większą powagą winniśmy uprawiać nasze studjum teologiczne. W jeszcze głębszej pokorze i w większem poświęceniu musimy modlitwy nasze wypowiadać Ojcu naszemu w niebiesiech. Niechże On, który jedynie może prześwietlić naszą ciemność, udzieli nam swej łaski! Niech On, który zna naszą słabość i nasze zaślepienie, przez nowe wylanie Ducha Św. cały Kościół uczyni sposobnym do wyznawania Pana w mocy i wierze!

Ew.-Pol.

Porządek nabożeństw.

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

Dnia 2 września, — **XIV Niedziela po Trójcy Sw.**

godz. 9 rano, naboż., w kaplicy szpital., ks. p. Michelis.
„ 9.15 r., naboż. szkolne (sala konf.) ks. pref. Krenz.
„ 9.30 r., nabożeństwo niemieckie, ks past. Loth.
„ 11 r., nabożeństwo Wolska 12, ks. wik. Dreger.
„ 11.30 r., naboż. w kościele główne, ks. p. Michelis.
„ 1.45 r., nab. w kościele dla dzieci, ks. dj. Rüger.
„ 10.30 r. nabożeństwo na N.-Bródnie, ks. dj. Rüger.
„ 11,30 r. nabożeństwo we Włochach, ks. past. Loth.
„ 5 pp. naboż. popołudn. (s. konf.) ks. wik. Gumpwert.

Uwaga: Oprócz tego odbędzie się nabożeństwo przedpołudniowe w Pruszkowie i nabożeństwo dla dzieci w Piastowie.

Dnia 6 września, 8 w. nab. bibl. (sala konf.) ks. w. Dreger.
„ 7 września, 9 rano, nabożeństwo komunijne.

W Ewang. Kościele Garnizonowym
(Puławska 4)

Dn. 2 września, g. 10 r. naboż. odprawi Ks. Sen. F. Gloeh.
Dn. 2.IX, o g. 11,15 r. nab. dla dzieci odprawi ks. s. Gloeh.

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 26. VIII do 1. IX 34 r.

Niedziela dn. 2. IX 1934 r. 12.15 Poranek muzyczny 13.00 Odczyt 13.15 Poranek muzyczny 14.00 Muzyka 15.00 Odczyt 15.15 Piosenki 15.25 „Przegląd rynków produktów rolnych" 15.35 15.45 „Porady weterynaryjne" 16.00 Recytacje prozy 16.20 Recital fortepianowy 16.45 Odczyt 17,00 Muzyka 17.50 „Książka i wiedza" 18.00 Komedja 18.45 Życie młodzieży 19.00 Muzyka. 19.45 Odczytanie programu na dzień następny 19.50 Feljeton aktualny 20.20 Koncert 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali" 22.00 „Skrzynka techniczna" 22.15 Koncert 22.30 Muzyka 23.05 Muzyka.

Poniedziałek dn. 3. IX. 1934 r. 12,05 Przegląd Prasy Polskiej 12.10 Muzyka 13.00 Dziennik południowy 13.05 Koncert 15.45 Muzyka 16.45 Lekcja niemieckiego 17.00 Muzyka 17.25 „Muzyka ogólna" 17.35 Recital śpiewaczy 17.50 Pogadanka przyrodnicza 18.00 „Skrzynka pocztowa rolnicza" 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy" 18.15 Muzyka 18.45 „Zagadki muyzyczne dla dzieci" 19.00 Audycja żołnierska 19.25 Chwilka społeczna 19.30 Odczyt 19.45 Program na dzień następny 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 „Myśli wybrane" 20.01 Muzyka 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 Transmisja ze Lwowa 21.45 Odczyt 22.00 Koncert 22.15 Muzyka 23.05 Muzyka.

Wtorek dn. 4. IX. 1934 r. 12.05 Przegląd Prasy Polskiej 12.10 Koncert 12.45 Audycja dla dzieci 13.00 Dziennik południowy 13.05 Koncert 15,45 Muzyka 16,45 „Snrzynka P.K.O." 17.00 Sonata a-mol 17.25 Pogadanka 17.35 Pieśni 17.50 „Skrzynka pocztowa techniczna" 18.00 Odczyt 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy" 18.15 Recital fort. 18.45 Szkic literacki 19.00 Koncert 19.20 19.20 Pogadanka 19.30 Koncert 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 „Myśli wybrane" 21.01 Płyty 21.15 Dziennik wieczorny 23.00 Odczyt.

Sroda dn. 5. IX. 1934 r. 12.05 Przegląd Prasy Polskiej 12.10 Koncert 13.00 Dziennik południowy 13.05 Tańce 15.45 Fragment teatralny 16.00 Reportaż Celiny Nahlik 16.45 Dla dzieci 17.00 Recital wiolenczel9wy 17.25 „Skrzynka językowa" 17.35 Koncert 17.50 „Poradnia sportowa" 18. 0 „Skrzynka porztowa rolnicza" 18.'0 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy" 18.15 Koncert 18.45 „Zjawiska pewnej poprawy w gospodarce światowej" 19.00 Muzyka 19.20 Pogadanka 19 30 Muzyka 20,00 Audycja 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 Koncert 21,30 Pogadanka 21.40 Recital śpiewaczy 22.00 Koncert 22.15 Muzyka 23.05 Muzyka

Czwartek dn. 6. IX. 1934 r. 12.05 Przegląd Prasy Polskiej 12.10 Dla dzieci 12.30 Zespół 13.00 Dziennik południowy 13.10 Fantaz'e z ulubionych oper 13.30 Przerwa 15.45 Audycja muzyczna 16.30 Koncert 16.45 Lekcja języka francuskiego 17.00 Teatr Wyobraźni 17.50 „Skrzynka pocztowa" 18.00 Pogadanka 18.15 Koncert 18.45 „Co czytać" 19.00 Recital skrzypcowy 19.20 Feljeton 19.30 Płyty 19.45 Program na dzień następny 20.01 Koncert 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 Koncert 21.45 Odczyt 22.00 Koncert 22,15 Muzyka 22.45 Odczyt 23.05 Muzyka.

Piątek dn. 7. IX. 1934 r. 12.05 Przegląd Prasy Polskiej 12.10 Muzyka 12 45 Pogadanka 13,00 Dziennik południowy 13.05 Muzyka 15.45 Muzyka 16.45 Audycja 18.10 Przegląd wydawnictw 18 20 Wiadomości rolnicze 18.25 Koncert 18.05 Odczyt 19.00 Najnowsze przeboje 19.20 Turniej lotniczy 19.30 Najnowsze przeboje 19.45 Program na dzień następny 20.01 Koncert 22.30 Audycja 22,40 Koncert 23.05 Muzyka.

Sobota dn. 8. IX. 1934 r. 13.00 Dziennik południowy 13.05 Koncert 15.45 Przegląd muzyczny 16.30 Słuchowisko 17.00 Koncert 17.50 „Dom i rodzina" 18.00 Wiadomości rolnicze 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy" 18.15 Koncert 18.45 Reportaż 19.00 Recital śpiewaczy 19.20 Odczyt 19.30 Oktet Squire'a 19.45 Program na dzień następny 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Muzyka 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 Koncert 21.45 Szkic literacki 22.00 Koncert 22.15 Muzyka 23.05 Teatr wyobraźni 23.35 Muzyka 24.00 Muzyka.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4. tel. 8.90-15.

Redaktor: **Ks. senior FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd „Logos"**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego". Warszawa, Puławska 4, tel. 8. 90-15.